

Wybory

Komentarz

Małgorzata Fron
dziennikarka



Wygrali, i co dalej?

Na Podkarpaciu w wyborach samorządowych, tak samo jak cztery lata temu, wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy pozostałe partie, czyli Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe i Sojusz Lewicy Demokratycznej, natychmiast stworzyły antypisowską koalicję. Rządziła ta koalicja przez trzy lata, do wybuchu afery z byłym już marszałkiem z PSL, któremu prokuratura postawiła zarzuty. Nie udało się utrzymać władzy, bo dwóch radnych koalicji rządzącej przeszło na stronę PiS.

Protegorocznych wyborach PiS ma szanse rządzić samodzielnie. Obserwatorzy przewidują, że może mieć 19-20 mandatów w sejmiku, który liczy 33 radnych. Koalicji, jeżeli takowa powstanie, zostaje tych mandatów tylko 13, czyli większości nie ma. Ale jak znam życie, już trwają rozmowy i próby podkupienia radnych przez przegrane partie. Takie jest życie i taka jest polityka. A kto kogo i na którą stronę przeciągnie, okaże się już niebawem. ●

Pytania do...

Dr. Krzysztofa Kaszuby,
ekonomisty z Rzeszowa

W wyborach samorządowych na Podkarpaciu wygrało PiS, ale w kraju dalej rządzić będzie PO. Czy taki układ polityczny ma wpływ na gospodarkę?

Bezpośredniego przełożenia nie ma, bo suma, jaka trafia na Podkarpacie z budżetu państwa, to wynik pewnego algorytmu, na który układ sił politycznych nie ma wpływu. Bieź się w nim pod uwagę m.in. liczbę ludności, liczbę pewnych instytucji w regionie, np. sądów, prokuratur, itd. Nieco inaczej wygląda sytuacja z pieniędzmi unijnymi, których podział bardziej związany jest z polityką. Chodzi konkretnie o część środków przydzielanych centralnie, a nie poprzez programy, np. na rozwój ściany wschodniej. Niestety, tu są mocniejsi i słabsi, choć i tak nie uważam, że jeśli PiS faktycznie przejmie władzę, a nie tylko wygra, przełoży się to na gospodarkę.

Dlaczego?
Pamiętajmy, że przez lata, kiedy w regionie rządziła PO, nie zrealizowano trzech podstawowych i zarazem kluczowych dla regionu spraw. S19, poza małym odcinkiem w pobliżu Rzeszowa, dalej nie ma. Podobnie szybkiego połączenia kolejowego z Rzeszowa do Warszawy oraz trasy szybkiego ruchu Rzeszów-Tarnobrzeg-Warszawa. I co z tego, że PO rządziła wtedy za-

Dyżur prawnika

Dziś porad Czytelnikom udziela adw. Wiktor Gamracki. Posiadanie dzisiejszego wydania Nowin uprawnia do skorzystania z jednej bezpłatnej porady prawnej w redakcji w Rzeszowie, ul. Kraszewskiego 2.



adwokat Wiktor Gamracki
przyjmuje
w godz. 15.00-16.30

DZISIAJ
MAX
+10
MIN
+2
szczegółowa pogoda str. 21

Rozmowa Nowin

Wybory uzmysławiają niektórym rządzącym, że władza nie jest dana raz na zawsze

Z dr. Dariuszem Tworzydłą,
prezesem zarządu Instytutu
Rozwoju Społeczeństwa In-
formacyjnego

Wybory samorządowe na Podkarpaciu wygrało zdecydowanie Prawo i Sprawiedliwość. Ma szansę na samodzielne rządy w sejmiku. To dobrze dla regionu w sytuacji, gdy w kraju rządzi Platforma?

Zawsze lepiej jest, jeśli nie ma monopolu władzy, tzn. w wyniku wyborów samorządowych nie ma jednego ugrupowania, które przejmuje ster rządzenia we wszystkich sejmikach w kraju, a także jeśli mamy kontrofertę polityczną i społeczną na innych szczeblach administracji. Warto pamiętać, iż monopol jest szkodliwy i może prowadzić do wypaczeń oraz nieprawidłowości. Dlatego podział, który ukształtował się w Polsce po tych wyborach, będzie sprzyjał dobrej pracy, przynajmniej mam taką nadzieję. Należy zauważyć także, iż od roku PiS rządziło w naszym województwie i niejednokrotnie musiało iść na pewne kompromisy. W obecnej sytuacji - prawdopodobnie - nie będą konieczne układy, zatem i od-



FOT. ARCHIWUM

powiedzialność za działania będzie pełna.
Dobry wynik osiągnęło Polskie Stronnictwo Ludowe. Z czego to wynika, bo chyba nie z dobrej kampanii?
Polskie Stronnictwo Ludowe miało bardzo spokojną kampanię. To może stanowić czynnik mający wpływ na wynik wyborczy, jednak przede wszystkim o sukcesie PSL zdecydował twardy, stabilny elektorat. Od lat wiadomo, że PSL ma bardzo rozbudowaną strukturę, nie tylko na wsiach, ale i w miastach. To powoduje, że elektorat, który tym ra-

zem nie wybierał ugrupowania, ale konkretnych ludzi, potwierdził swoje przywiązanie do osób reprezentujących Polskie Stronnictwo Ludowe. Zatem nie kampania, ale stabilna i od lat budowana struktura zdecydowała o tak wysokim poparciu dla PSL.
Słabiej wypadła Platforma Obywatelska, zajęła na Podkarpaciu dopiero trzecie miejsce. Co było powodem?

Przede wszystkim - społeczeństwo jest rozczarowane dotychczasowymi rządami PO. Wiele obietnic zostało złożonych, i na tym się skończyło. Ponadto o zwycięstwie PiS nad PO mogła zdecydować szybka reakcja władz tego pierwszego ugrupowania na nieetyczne i prawdopodobnie niezgodne z normami prawa działania wybranych posłów, którzy zostali natychmiast usunięci z partii. W słynnej aferze restauracyjnej, która dotknęła PO, takiej reakcji i działań nie było, co - z pewnością - miało swoje przełożenie na oceny wyborców.
Sojusz Lewicy Demokratycznej może nie wprowadzić ani jednego radnego do sejmiku. W ostatniej kadencji ta partia miała ich czterech. Dlaczego SLD uzyskał taki słaby wynik?

Na pewnym etapie elektorat Sojuszu Lewicy Demokratycznej został rozproszony przez partię Janusza Palikota. Działania jego partii i poszczególnych przedstawicieli, a także brak jasnego programu, który wychodziłby ponad to, co było domeną Twojego Ruchu, czyli otwartą walkę z Kościołem, przyczyniły się do tego, że Ruch Palikota zniknął z mapy politycznej w Polsce. To miało także swoje przełożenie na wynik SLD, który z Ruchem Palikota jest utożsamiany, m.in. z uwagi na fakt przejścia wielu posłów z Ruchu do SLD.

Jak pan ocenia te wybory, co one mogą zmienić w naszym życiu, w naszym regionie? Czy coś nam pokazują?

Wybory, z pewnością, nie przyczynią się do diametralnych zmian w kraju czy w regionie, ale na pewno dadzą rządzącym do zrozumienia, że etyka, uczciwość i dotrzymywanie słowa wiele znaczą dla wyborców. Ponadto niektórym wójtom i burmistrzom uzmysłowiły, że władza nie jest wieczna, a o przychylności wyborców trzeba się starać codziennie, a nie tylko przed wyborami. ●
MAŁGORZATA FRON